

19 kwietnia 2019



Świętokrzyska Wielkanoc

Święta Wielkiej Nocy to radość ze zmartwychwstania Chrystusa. Wspólne, rodzinne i radosne świętowanie. Niech stanie się ono udziałem wszystkich mieszkańców Ziemi Świętokrzyskiej, regionu, który zawsze był i nadal jest silny tradycją.

Wielkanoc to bardzo ważny moment całego wiosennego cyklu świątecznego, trwającego od Środy Popielcowej do Zielonych Świątek. Obchodzona jest jako święto życia oraz nadziei na nieśmiertelność i zmartwychwstanie.

Święta poprzedzały wielkie porządki w obejściu, czyszczono sprzęty, odświeżano je, a glinianą podłogę posypywano świeżym piaskiem. Przygotowywano także potrawy na świąteczny stół; odbywało się świniobicie, pieczone były mięsa, kielbasy oraz zdobione

pisanki. Barwiono je w łupinach cebuli, korze dębu i wiśni, w młodych pędach żyta oraz wywarze z czerwii. Nazywano je kraszankami, malowankami lub byczkami. Wykorzystywano również technikę batikową polegającą na zdobieniu jajek rozgrzany woskiem. Pomalowane jajka zdobiono także rdzeniem sitowia i włóczką.



Pisanki, niegdyś zwane kraszankami, malowankami lub byczkami

W **Wielki Czwartek** w kościołach zawiązywano dzwony, które milczały aż do Wielkanocy. Zastępowały je kołatki i terakotki. Zwykle dzieci biegały z nimi po wsi czyniąc wielki hałas.

Wielki Piątek był czasem smutku i żałoby, obchodzonym w Kościele jako dzień śmierci Jezusa. W wielu wiejskich domach zachowywano się wtedy tak, jakby zmarł ktoś najbliższy; zakrywano lustra, zatrzymywano zegary. W kościołach, przy grobie Jezusa czuwały straże, odbywały się adoracje.



W kościołach przy grobie Jezusa odbywają się adoracje

Wielka Sobota to dzień święcenia pokarmów. Pierwotnie ksiądz święcił je w domach, z czasem wykształcił się zwyczaj zanoszenia pokarmów w jedno miejsce – do chałupy zamożnego gospodarza, przed dwór, pod krzyż czy do kościoła. Święconkę przynoszono w koszach i misach, przystrojoną barwinkiem, przykrytą serwetami lub obrusami. Znajdowało się w tam wszystko, co przygotowano na święta: mięsa, kiełbasa, jajka, ciasta, chrzan i sól.



Koszyk ze święconką

Tego dnia odbywało się również święcenie ognia i wody. Przed kościołami rozpalane były ogniska. Wierni zabierali z nich węgielki i wrzucali do butelki ze święconą wodą, którą kropiono dom i zagrodę dla zapewnienia szczęścia i dobrobytu.

Kulminacyjnym punktem świąt Wielkanocnych była o świcie **msza rezurekcyjna**, na którą zwoływały wiernych dźwięki dzwonów kościelnych. Starano się z niej wrócić jak najszybciej, gdyż wróżyło to dobre zbiory. Potem domownicy zasiadali do uroczystego śniadania.



W Niedzielę zasiadamy do śniadania wielkanocnego

Rozpoczął je gospodarz, który dzielił się ze wszystkimi jajkiem. Dzień upływał na biesiadowaniu, odwiedzano groby zmarłych, powstrzymywano się natomiast od pracy, oporzędzono jedynie zwierzęta, którym dawano resztki ze święconki. Podstawowym atrybutem Świąt Wielkanocnych jest jajko, symbol życia, zdrowia i płodności. Skorupki z poświęconych jajek zakopywano w ogródku lub polu, aby wyrosły tam dorodne rośliny. Dawano je także kurom, żeby się lepiej nosły. Popularny był także zwyczaj wymieniania pisanek, który był swoistym wyznaniem uczuć.

Z kolei **Wielkanocy Poniedziałek**, zwany Śmigusem-Dyngusem to głównie czas zabawy i

radości oraz wzajemnego oblewania się wodą. Dziś traktowane raczej symbolicznie, dawniej przybierało formę prawdziwych „kąpeli”. Uważano, że panna, która została obficie oblana, ma powodzenie u kawalerów i jest lubiana we wsi.



Wciąż popularny jest zwyczaj oblewania się wodą w Wielkanocny Poniedziałek

Popularny był także zwyczaj chodzenia “po dyngusie”. Chodzono z kurkiem dyngusowym, dawniej z żywym kogutem, który symbolizował płodność i siły witalne, potem zastąpionym przez sztucznego, z ciasta czy gliny, umieszczonego w przyozdobionym wózku. Młodzież obchodziła domy śpiewając pieśni oraz składając życzenia.